



Dolina Wodącej

**Dolina,
w której nie płynie rzeka...**

W Dolinie Wodącej w środku Jury Krakowsko-Częstochowskiej znajdziemy wszystkie „składniki” prawdziwej doliny. Są: zamek, grodziska, skały oraz jaskinie. Tylko wody nie ma.

O tym, że rzeka Wodąca, czy jakkolwiek ją nazwać, nie istnieje, dowiemy się już po przyjeździe na miejsce. Położona niedaleko Pilicy dolina jest dosyć rzadkim przykładem suchej doliny krasowej. Nazwa *Wodąca* jest właśnie określeniem miejscowej ludności na tego typu zjawisko przyrodnicze. Prawdziwe piękno doliny to jednak sielski krajobraz z różnobarwnymi uprawami,

a także porzucane grupy wysokich skał.

Od strony północnej dolinę zamyka wzgórze z zamkiem **Smoleń**, który jest idealnym miejscem do rozpoczęcia wycieczki. Z tutejszego parkingu odchodzą aż trzy szlaki. Idąc za żółtymi znakami, kierujemy się do rezerwatu Smoleń, chroniącego zbocza wzgórza. Sam zamek składa się z potężnie wyglądającej

wieży na skale oraz z niżej położonego dziedzińca z budynkiem mieszkalnym. Jak to zwykle bywa w przypadku takich warowni, najstarsza część znajduje się najwyżej. Mimo to, prowadzone przez specjalistów badania archeologiczne nie ujawniły, kiedy mogły powstać najdawniejsze fragmenty założenia obronnego.



Wieża zamku Smoleń zbudowana na szczycie trudno dostępnej skały

Uważa się, że zamek od początku stanowił własność rodu Toporczyków-Pileckich, a wznieść mógł go Jan Pilecki, kasztelan radomski w latach 1341-47. W następnym wieku władzę przeszły we władanie Leliwitów, którzy poprzez koligacje rodzinne znów zaczęli się nazywać Pileckimi. Ostatni przedstawiciel rodu – też Jan Pilecki

– sprzedał zamek w 1570 r. biskupowi krakowskiemu, Filipowi Padniewskiemu, który z kolei przekazał warownię swojemu bratankowi Wojciechowi. Nowy właściciel nie zamieszkał już w zamku, tylko wybudował w niedalekiej Pilicy nowoczesne założenie pałacowe z bastionami.

Od tego czasu Smoleń zaczął chylić się ku upadkowi. Odegrał rolę jeszcze w kilku mniejszych bitwach, m.in. był oblegany przez Szwedów w 1655 roku. Najeźdźcy spalili zamek, który nie został już odbudowany. W końcu XVIII wieku Austriacy rozebrali nawet część ścian, aby pozyskać materiał budowlany.

Do zamku wchodzimy przez dawną część mieszkalną z widocznymi pozostałościami zabudowy. Drugie wejście znajduje się w obrębie dawnego zaplecza gospodarczego. Obie części zamku spaja wapienne wzgórze z wysoką na 16 metrów wieżą i ruinami niewielkiego budynekczka obok niej. Do wieży można się dostać, pokonując stromą ścianę skalną przy pomocy wbitych metalowych klamr. Niestety, nie jest łatwo tam wejść, a po deszczu może to być wręcz niewykonalne. Odważni zostają wynagrodzeni ciekawym widokiem na dolinę oraz ruiny zamku.

Z ruin warto podążać szlakiem czarnym, a następnie niebieskim (miejscami słabo oznaczony), brzegiem lasu w kierunku Wodącej. Jeśli odwrócimy się w odpowiednim momencie, zobaczymy ciekawy widok na wzgórze Smoleń z wystającą z jego czubka wieżą zamku. Tuż przy skrzyżowaniu z czerwonymi

znakami wyłaniają się z lasu **Zegarowe Skały**. Jest to jeden z największych i najbardziej skomplikowanych zespołów skał wapiennych w Jurze.



Zegarowe Skały

Bez podchodzenia do nich widać, że wystają 10 metrów ponad korony drzew. Często, nawet z daleka, zauważa się miłośników wspinaczki gdzieś pod szczytem któregoś z Zegarowych Skał. Kiedy podejmiemy do skał (bez znaków), możemy zaobserwować ich niezwykle budowę z basztami, iglicami i przewieszkami. Niezwykłość brył i wyźłobień tych bloków to efekt niszczącej działalności wody, która wytapiając się z lodowca, wierceła turnie i jaskinie w dość miękkim wapieniu. Proces erozji tych skał nadal postępuje...

Podobne działania natury spowodowały powstanie jaskiń w kolejnej grupie skał o nazwie **Biśnik** (dojście czerwonym i niebieskim szlakiem). Znajdujące się tu jaskinie – Na Biśniku oraz Psia – można zwiedzać we własnym zakresie po otrzymaniu zgody dyrekcji Jurajskich Parków Krajobrazowych, pamiętając o podstawowych zasadach

bezpieczeństwa. W pierwszej z nich po przecięnięciu się wąskimi korytarzami, można natknąć się na małą salkę ze skromnymi naciekami. Piętnaście lat temu archeolodzy wykryli w tej jaskini ślady kultury orniackiej sprzed 40 tysięcy lat. Co ciekawe, jaskinie wykorzystywano też w XVII wieku. W jednej z nich znaleziono fragmenty warsztatu fałszerza monet (!) z czasów Jana Kazimierza. Penetrując Biśnik, warto też przyjrzeć się innej formie krasowej, a mianowicie oknu skalnemu od strony doliny.

Żeby zobaczyć jeszcze coś ciekawego w okolicy, trzeba cofnąć się kilkaset metrów od Biśnika do ostatniego rozstaju szlaków. Stąd szlak zielony prowadzi w górę pod tzw. **Grodzisko Pańskie**.



Grodzisko Pańskie pełne jest zakamarków i ciekawych przejść między skałami

Jest to grupa skałek, na której słasunkowo niedawno odkryto pozostałości grodziska z XIII w. Prawdopodobnie ten gród był dawniej identyfikowany jako Smoleń lub Pilica i został zdobyty około 1300 roku przez wojska Wacława II. Po tym najeździe przestał istnieć. Ostatnie badania grodziska ujawniły je-

go skomplikowaną budowę i historię osadnictwa. Podobno okoliczne skały były zamieszkiwane przez myśliwych już w okresie neolitu. Jednak to dopiero nasi przodkowie za panowania Piastów dokonali przekształceń w konfiguracji skał. Wstawione między wapienie drewniano-ziemne umocnienia wydziełały kilka majdanów, które są widoczne do dziś.

Mimo, że okolice Smolenia są dość znane, do relikwów drewnianej warowni mało kto przybywa. Grodzisko jest do-

brze przystosowane do zwiedzania za pomocą łańcuchów i platform, choć mogą się pojawić pewne trudności. Wejść można właściwie wszędzie, co pozwala wyobrazić sobie dawną warownię, a także podziwiać krajobrazy ze szczytów wysokich skał.

Na sąsiedniej górcie znajduje się jeszcze tzw. **Grodzisko Chłopskie**, do którego jednak trudniej dotrzeć. Do Smolenia wrócić można szlakiem zielonym, a później czerwonym.

Jakub Jagiełło



Wczesna jesień w Dolinie Wodącej

Informacje praktyczne:

Do Smolenia najlepiej dojechać samochodem, można też komunikacją publiczną z Zawiercia, Pilicy lub Wolbromia. Zwiedzanie wszystkich opisanych miejsc jest bezpłatne. Grodzisko Pańskie oraz wieża zamku Smoleń wymagają podstawowych umiejętności chodzenia po klamrach i łańcuchach oraz zachowania zasad bezpieczeństwa. Przejście opisanej trasy zajmuje ok. 3–4 h. Warto zaopatrzyć się w dobrą mapę, np. *Jura Krakowsko – Częstochowska* wydawnictwa Compass. Na starszych mapach nie ma zielonego szlaku do Grodziska Pańskiego.



Internetowy Przewodnik Turystyczny
www.ciekawe-miejsca.net